

**Alicja Soćko-Mucha**

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

## **Konferencja naukowa *Etnografia w muzeum. Idee, drogi, tropy* (Ciechanowiec, 20–21 kwietnia 2023 roku)**

Od 20 do 21 kwietnia 2023 roku w gościnnych przestrzeniach Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu odbyła się konferencja naukowa *Etnografia w muzeum. Idee, drogi, tropy*, która zgromadziła muzealników i akademików; etnologów, kulturoznawców i przedstawiciele innych dyscyplin naukowych z różnych stron Polski: od Helu po Zakopane, od Zielonej Góry po Lublin. Organizatorami konferencji, obok gospodarza miejsca, były następujące ośrodki: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Sekcja Muzeologiczna przy ZG PTL oraz Instytut Nauk o Kulturze UMCS w Lublinie. W ramach konferencji odbyło się łącznie 6 sesji z referatami oraz panel dyskusyjny: *Co będzie dalej z „etnografią w muzeum”?* Panel poprowadziła dr hab. prof. UAM Anna Weronika Brzezińska, reprezentująca Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, a udział w nim wzięli: Monika Dudek – dyrektor Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, dr Arkadiusz Jełowicki – kustosz dyplomowany w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, prof. dr hab. Jan Świąch z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Robert Zydel – dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Zaproponowany przez organizatorów szeroki temat konferencji pozwolił prelegentom na poruszenie wielu problemów. Siłą obrad była typowa dla muzealników umiejętność zilustrowania zagadnień teoretycznych licznymi

przykładami płynącymi z własnego, niezapośredniczonego doświadczenia pracy nad kolekcją i wystawami, kontaktu z publicznością muzealną oraz poruszania się w rozmaitych układach politycznych i społecznych.

Spotkanie otworzył referat prof. dr. hab. Jana Świącha, który zwrócił uwagę na wartość etnografii historycznej jako formuły etnologii dokumentacyjnej, czy wręcz formy rzemiosła, doskonale sprawdzającej się w muzealnictwie, a zbyt słabo obecnej w programie studiów akademickich z zakresu etnologii. Prelegent podkreślił, że w swoich początkach muzealnictwo etnograficzne w kraju nie mogłoby zaistnieć bez uwiarygodnienia środowiska akademickiego, ale, ujmując rzecz w uproszczeniu, w 2022 roku etnologia powróciła na listę dyscyplin naukowych dzięki muzealnictwu etnograficznemu. Korespondował z nim, wygłoszony następnego dnia, referat dr hab. prof. UJ Stanisławy Trebuni-Staszek z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która zwróciła uwagę na to, że obecnie wielu etnologów lekceważy tę wiedzę, która przecież dała początek naszej dyscyplinie. O tropach współpracy pomiędzy akademią a muzeum mówił również dr Hubert Czachowski z Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu. Pewnych przykładów współpracy środowiska akademickiego i muzealnego dostarczyły także następne referaty: dr Katarzyny Maniak z Uniwersytetu Jagiellońskiego i mgr Moniki Widzickiej z Muzeum Krakowa, które opowiedziały o słowniku pracy oraz dr hab. prof. UMCS Marioli Tymochowicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Muzeum Narodowego w Lublinie, która opowiedziała o strojach ludowych w zbiorach lubelskich muzeów, ich najnowszych opracowaniach naukowych i upowszechnianiu wiedzy na ich temat m.in. w ramach centrum konsultacyjnego. Dr hab. prof. UAM Anna Weronika Brzezińska wygłosiła odczyt na temat prezentowania swoich zbiorów w Internecie przez wielkopolskie muzea regionalne i okręgowe. Dr Alicja Soćko-Mucha z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN przedstawiła swoje badania na temat humoru zawodowego polskich muzealników.

Duża część referatów konferencyjnych została poświęcona licznym projektom badawczym i wystawom zrealizowanym przez poszczególne muzea, wyjątkowym kolekcjom oraz podejmowanym przez muzea praktykom publikacyjnym. Mgr Iwona Sawicka z Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie opowiedziała o kolekcji rzeźb Romana Śledzia, zaś dr inż. Piotr Mańkowski i dr Wojciech Połec ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – o sposobach pokazania

rozwoju technologii obróbki drewna na wystawie muzealnej. Dwaj ostatni prelegenci w osobnym referacie zaprezentowali przykład współpracy między socjologią a technologią drewna w ramach projektu dotyczącego tradycyjnych zawodów i umiejętności związanych z obróbką drewna. Mgr Edwin Andrzej Wilbik z Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kłuka w Ciechanowcu przedstawił referat na temat badań etnograficznych nad budownictwem wiejskim z materiałów naturalnych, powstałym po drugiej wojnie światowej na terenie pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Mgr Stanisław Remiszewski, również reprezentujący ciechanowieckie muzeum, opowiedział o obserwacji uczestniczącej kultury staroobrzędowców w Polsce. Mgr Izabela Okręglicka z Muzeum Krakowa podzieliła się wieloletnim doświadczeniem reprezentowanego przez nią muzeum w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego Krakowa. Mgr Katarzyna Braun i mgr Magdalena Pasternak-Zabielska z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie opowiedziały o wyzwaniach związanych z budowaniem kolekcji etnograficznej w reprezentowanym przez nie muzeum. Dr Wojciech Mielewczyk z Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie przedstawił problematykę dokumentowania kultury tradycyjnej i jej przemian w ramach projektu *Atlas niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej*. Dr Arkadiusz Jełowicki, reprezentujący tę samą placówkę muzealną, opowiedział o etnografii „praktycznej” w doświadczeniu pracy muzealnika. Dwa korespondujące ze sobą referaty: mgr. Damiana Danaka z Fundacji Entropia oraz dr Katarzyny Kurowskiej z Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze-Ochli traktowały na temat wyzwań związanych z uprawianiem etnografii Ziemi Lubuskiej oraz przekładem wyników badań na język wystawy i edukacji muzealnej. Dr Katarzyna Waszczyńska z Uniwersytetu Warszawskiego przeniosła słuchaczy na Kurpiowszczyznę i opowiedziała o napięciach pomiędzy lokalnymi kolekcjonerami etnografików a muzeami regionalnymi. Mgr Małgorzata Oleszkiewicz, emerytowana kustosz Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, przywołała pytania o to, „czym ma być muzeum etnograficzne w sytuacji nadmiaru rzeczy i idei we współczesnym świecie?; w jakich kierunkach należy kontynuować zastane kolekcje, a jakie przyjąć strategie do tworzenia nowych?; w jaki sposób dostosować do wymogów współczesności wystawę stałą, a jak dobrać tematy wystaw czasowych?” i zaprezentowała przykłady projektów i wystaw muzealnych, zrealizowanych w MEK, które stanowią

pewien trop możliwych rozwiązań tych dylematów. Mgr Magdalena Zych, reprezentująca tę samą placówkę muzealną, przedstawiła liczne przykłady projektów badawczych przeprowadzonych w ostatnich latach w MEK oraz zapowiedziała realizację kolejnego projektu, tym razem związanego z (nie)widzialnymi pomnikami wolności, tj. upamiętnieniami zniesienia obciążeń pańszczyźnianych w formie krzyży i kapliczek. Dr Magdalena Kwiecińska z Muzeum Tatrzańskiego opowiedziała o fenomenie „Hotelu uczonych”, jaki istniał w tym muzeum za czasów dyrektorowania Juliusza Zborowskiego. Dr Mirosław Kuklik z Muzeum Helu postawił pytanie, czy użytkowe rękodzieło wernakularne okresu PRL-u i późniejsze (artefakty z pręta zbrojeniowego, dekoracje z opon w ogródkach, na podwórkach itd.) powinno znaleźć się w kolekcjach muzeów etnograficznych. Dr Piotr Czepas, mgr Michał Świercz i mgr Anna Smolińska z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi przedstawili fascynujący referat na temat badań etnograficznych we wsi Łęka (pow. łęczycki, woj. łódzkie) 60 lat później. Opowieść o wzruszonej pani Róży, która po 60 latach otrzymała przyobiecane przez wcześniejszych etnografów *Prace i materiały* z 1964 roku, m.in. z fotografiami dawnej Łęki, wzbudziła rozbawienie i refleksję słuchaczy. Dr Alena Leshkevich z Uniwersytetu Warszawskiego opowiedziała o Korowodzie Grup Zapustnych, nad którym pieczę sprawuje Muzeum Etnograficzne we Włocławku, a którego organizację prelegentka postrzega jako przejaw zarówno folkloryzmu, jak i ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Dr Elżbieta Jodłowska przeniosła słuchaczy do Ameryki Południowej, opowiadając, na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań terenowych, o „muzeum wyobraźni” Gumercinda Garcia Alvarona. Dr Justyna Słomska-Nowak z Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu zaprezentowała publiczności szeroką gamę wydawnictw, jakie opublikowało toruńskie muzeum, przedstawiła mocne argumenty za publikowaniem katalogów wystaw czasowych, przewodników, czasopism muzealnych, książek pracowników, a także materiałów archiwalnych oraz za uruchamianiem cyfrowych repozytoriów niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Znaczna część referatów została poświęcona różnym zagadnieniom teoretycznym oraz problemom prawnym, mającym jednak żywe odbicie w realiach pracy w muzeum. Mgr Ewa Rossal z Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie zaprezentowała koncepcję etnografii otwierającej w muzeum. Mgr Agnieszka Grabowska i mgr Małgorzata

Kunecka z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie zaproponowały słuchaczom refleksję nad klasycznym podziałem kolekcji muzealnych i podzieliły się pomysłem na katalogi tematyczne, które mogłyby w przyszłości ułatwić przeprowadzanie kwerend muzealnych. Dr Janusz Radwański i mgr Magdalena Fołta z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej w pierwszej części swojego referatu opowiedzieli o badaniach terenowych zrealizowanych przez kolbuszowskie muzeum, zaś w drugiej – o tym, jak RODO i pandemia wpłynęły na zmianę przebiegu tych badań, o „dystansie stworzonym przez papierologię”, „dystansie stworzonym przez maseczki”, przez które nie widać mimiki, o słabości badań prowadzonych online i nieufności rozmówców wobec badaczy. Mgr Olga Budzan z Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu podzieliła się swoimi refleksjami na temat praw autorskich i dobrych obyczajów w muzeum. Wskazała na sytuacje problematyczne i nieoczywiste, które z braku adekwatnych regulacji prawnych powinien regulować obyczaj powodowany dobrą wolą i mądrym wyczuciem. Za materiał ilustracyjny posłużyły m.in. wzory haftów. Mgr Marta Derejczyk z Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu poruszyła problem wizualności i ekspozycyjności zbiorów muzealnych oraz nie do końca słusznego uprzywilejowania tych obiektów, które są „ciekawe”, „ładne”, „atrakcyjne”, „fotogeniczne”. Takimi obiektami muzea promują się najchętniej. Obiekty uznawane za „brzydsze” niejednokrotnie pozostają niedoceniane i usuwane są w cień (nawet jeśli przypisywane im cechy wynikają z pierwotnej funkcji obiektu lub jego historii), aby „nikt nie pomyślał, że mamy brzydkie zbiory”. Reprezentująca to samo wrocławskie muzeum Julia Szot podjęła problem dostępności w muzeum oraz zagadnienie potencjału etnologii (z właściwą jej kategorią „obcy/inny”) w dostosowywaniu przestrzeni i przekazu muzealnego do osób ze szczególnymi potrzebami.

Na początku panelu dyskusyjnego prowadząca zadała swoim gościom pytanie: Czym obecnie, na początku trzeciej dekady XXI wieku, jest muzeum etnograficzne? Pierwszy z panelistów, dr Arkadiusz Jełowicki odrzekł, że z racji miejsca, w którym pracuje, postrzega etnografię jako sposób patrzenia na rolnictwo. Prof. Jan Święch powiedział, że muzeum etnograficzne jest dzisiaj wielkim tygłem, który doskonale został pokazany w trakcie konferencji; muzealnicy-etnografowie zajmują się praktycznie wszystkim, czego „nie chcą” historycy sztuki, archeolodzy i historycy. Jednocześnie nazwy: „muzeum etnograficzne” i „skansen” są rozpoznawalne przez

społeczeństwo, a tego typu muzea kojarzone jako miejsca piękne i atrakcyjne. Dyr. Monika Dudek zwróciła uwagę, że w nazwie „muzeum etnograficzne” mamy etnografię, a jednocześnie na uczelniach zdobywamy tytuł etnologa i antropologa. Przyznała, że niekiedy spotyka się z tym, iż etnografia jest postrzegana jako „obciach”. Dodała, że dyskusja o muzeum etnograficznym to w gruncie rzeczy dyskusja o pamięci. Zwróciła uwagę, że wiele muzeów zmaga się z brakiem miejsca do magazynowania i swoistym nadmiarem obiektów. Dyr. Robert Zydel przyznał, że nie czuje się muzealnikiem, a definiuje swoją tożsamość jako etnografa. Etnografia, jaką uprawiał przez kilkanaście lat (na potrzeby agencji reklamowych i dużych korporacji), nie jest *passé*; jest uznaną metodą, by rozumieć współczesne społeczeństwa i wspólnoty. Postawił tezę, że tej etnografii PME nie pokazuje, a pozostaje raczej muzeum historii etnografii. Podał przykłady tematów i wątków nieuobecnionych w formie wystaw muzealnych. Prof. Jan Święch dodał, że powodem, dla którego muzea nie reagują tak szybko, może być fakt, że muzeum jest sztuką opowiadania o rzeczywistości za pomocą obiektu, z kolei zgromadzenie kolekcji wymaga czasu. Dyr. Robert Zydel przypomniał o formule muzeów narracyjnych. Postawił pytanie o to, co kolekcjonować, żeby dobrze opisać kulturę późnego kapitalizmu. Zwrócił uwagę, że ostatnia definicja muzeum przyjęta przez ICOM mówi o kolekcjach, ale także o współpracy ze wspólnotami i zrównoważonym rozwoju, co jest wyrazem przekonania, że muzealnicy nie mogą przechodzić obojętnie wobec spraw nowych. Dyr. Monika Dudek postawiła pytanie o to, co zrobić z dziesiątkami tysięcy muzealiów i setkami tysięcy archiwaliów – jak je uszanować, jak o nie zadbać, jak je upowszechnić, pokazać. Zwróciła uwagę, że jesteśmy przyzwyczajeni, uznajemy za oczywistość, że mamy te zbiory – tymczasem za wschodnią granicą trwa wojna i również muzea ponoszą ogromne straty. Dr Arkadiusz Jełowicki poruszył kwestię walki o frekwencję w muzeum oraz organizacji festynów jako sposobu na spopularyzowanie instytucji. Zwrócił uwagę, że to muzea powinny kształtować gusty publiczności, nie odwrotnie. Prof. Jan Święch przypomniał, że jedno muzeum, Metropolitan Museum of Art, posiada więcej obiektów niż wszystkie polskie muzea razem wzięte. Dodał, że w ramach pewnej umowy społecznej społeczeństwa zorganizowane próbują zapisać pamięć o sobie. Służą temu biblioteki, archiwa i muzea. Dwie pierwsze instytucje mają szczegółowe przepisy na temat tego, co należy pozyskiwać do zbiorów. W muzeach wybór pozostawia się mądrości, intuicji i wyczuciu muzealnika, co daje mu władzę boską,



a zarazem niełatwe zadanie. Tworzenie kolekcji sprawia wiele frajdy. Prof. Jan Święch wyznał, że jest wielkim zwolennikiem tworzenia kolekcji współczesności. Taka kolekcja może później stać się marką muzeum (czego przykładem jest skomponowana przez dr. Huberta Czachowskiego kolekcja i wystawa pamiątek powszechnej służby wojskowej w Polsce, „opowieść o życiu prawdziwego mężczyzny”). Dyr. Robert Zydel poruszył problem „ściągnięcia rzeczy z wystaw”. Dodał, że dużą część kolekcji PME stanowią zbiory pozaeuropejskie, co oznacza, oczywiście na miarę lokalnego kontekstu, wyzwania związane z dekolonizacją. Być może kolejnym krokiem będzie ściąganie szczątków zwierzęcych z ekspozycji (niedawno studenci Artes Liberales pytali dyrektora o to, dlaczego na wystawach są skóry zwierząt, mając na myśli nie wypchane zwierzęta, bo takich w PME nie ma, ale np. skóry na bębnach). Dyr. Monika Dudek powiedziała, że obecnie w muzeach etnograficznych bezskutecznie próbujemy robić wszystko; zarazem wciąż brakuje czasu i przestrzeni na opracowywanie już istniejących kolekcji. Muzeum powinno być źródłem – lecz nie może tej funkcji pełnić dobrze bez uporządkowania tego, czym dysponuje. Dr Arkadiusz Jełowicki dodał, że określenia „projektoza” i „grantoza” brzmią ironicznie, ale zarazem jest to opis pewnej choroby. Prof. Jan Święch przywołał formułę kolekcjonowania zbiorów w Muzeum Narodowym w Danii jako ciekawą, spójną, prostą, jednak zbyt szeroką. Tamtejsi muzealnicy często zazdroszczą nam wolności wyboru obiektów do kolekcji. W Polsce jedynie kolekcje numizmatyczne mają tak ściśle regulacje. Odpowiadając na pytanie o swoje wyobrażenie PME za 100 lat, dyr. Robert Zydel powiedział, że biorąc pod uwagę, że obecnie przyrost naturalny jest większy w miastach niż we wsiach, być może niebawem zwiedzający nie tyle będą spoglądać z sentymentem na wnętrza chałup skansenowskich, ile raczej chętnie zobaczyliby wnętrza mieszkania w bloku z wielkiej płyty, na nieogrodzonym osiedlu, z czasów „sprzed IKEI”. Tymczasem na razie muzeum nie oferuje tego typu ekspozycji. Dr Arkadiusz Jełowicki wyraził nadzieję, że muzeum będzie przyciągało ludzi, ponieważ będzie miało w swoich zbiorach przedmioty, które można zobaczyć na własne oczy tylko tam. Prof. Jan Święch podzielił się wizją, że muzea będą przynosić ukojenie, wręcz leczyć choroby psychofizyczne społeczeństw zmęczonych pędem życia. Prekursorem takiego spojrzenia była w Polsce prof. Prüfferowa, która w latach 70. XX wieku zalecała, by w muzeach i skansenach powstawały strefy ciszy oraz punkty widokowe, bo taki raj utracony jest kojący dla osób, które nie wytrzymują tempa życia.

Ten pomysł podchwycili Szwedzi, Belgowie i Holendrzy, którzy w swoich skansenach umieszczają hoteliki dla osób, które pragną zregenerować się psychicznie. Nawet instynktownie w muzeach zachowujemy ciszę. Cisza z kolei staje się walorem, za który za niedługo będzie trzeba płacić. Prof. Jan Świąch przypomniał słowa prof. Burszty, że przeszłość, którą mamy w muzeach, jest o tyle atrakcyjna, że bezpieczna, nawet jeśli była dramatyczna. Z kolei to bezpieczeństwo, które daje przeszłość, jest kojące. Podczas panelu również został oddany głos publiczności. Liczne wątki podjęte w trakcie dyskusji były rozwijane w późniejszych swobodnych rozmowach.

Konferencja odbyła się w urokliwym miejscu (w dodatku skąpanym w pięknym wiosennym słońcu), a organizatorzy dołożyli wszelkich starań, by uczestnicy czuli się w nim jak najlepiej. Program konferencji został uzupełniony o dodatkowe punkty. Pierwszym było zwiedzanie magazynów oraz pracowni konserwatorskich ciechanowieckiego skansenu. Niezwykle nowoczesne magazyny i doskonale wyposażone pracownie wzbudziły jednogłośnie zachwyt muzealników z całej Polski oraz dostarczyły kolejnych wątków do branżowych dyskusji. Drugim punktem było zwiedzanie skansenu z przewodnikami. W grupie, w której się znalazłam, szczególnym powodzeniem cieszyła się wystawa o ziołolecznictwie, nad którą unosił się kojący, relaksujący zapach suszonych ziół. Nie sposób też nie wspomnieć o bardzo komfortowych warunkach noclegowych w świetnie wyposażonych, nowocześnie wykończonych wnętrzach chat skansenowskich, o wyśmienitych posiłkach, o wygodnym transporcie z i na pobliską stację PKP zapewnionym przez ciechanowieckie muzeum, o wzorowej organizacji konferencji, o gościnnych i pracowitych gospodarzach, którzy zarazem byli niezwykle skromni, niemal niewidoczni.

Nagrania poszczególnych sesji i dyskusji są dostępne na Facebooku ciechanowieckiego muzeum. Serdecznie dziękuję organizatorom konferencji, zwłaszcza gospodarzowi miejsca, za doskonale przygotowanie spotkania.